

Ks. Jerzy Lewandowski¹
WT UKSW, Warszawa

BENEDYKTA XVI METAFIZYCZNA KONCEPCJA WOLNOŚCI. REFLEKSJA NAD *SPE SALVI* NR 24

Benedykt XVI w sprawie wolności zajmuje radykalne stanowisko. Jego podejście to rodzaj „metafizycznego liberalizmu”, który zakłada, że człowiek zawsze pozostaje wolny, mimo że w rzeczywistości, w konkretnych sytuacjach ludzie doznają wielorakich sytuacji niewoli społecznej, historycznej, czy religijnej. Człowiek jest z natury wolny i nigdy tej wolności naturalnej nie traci. Natura ludzka jest identyczna z naturą wolności.

Wolność jest darem trudnym do spełnienia i realizacji przez jednostkę, ponieważ w połowie decydują za nią reguły społeczne, systemy kulturowe i polityczne. Jeszcze trudniejsza jest realizacja wolności jednostkowej, kiedy trzeba ją wybierać świadomie, nie tylko we własnym interesie, ale w interesie zbiorowym. Tylko wtedy można mówić o jakimś postępie etycznym. Inaczej mamy do czynienia z decyzjami opartymi na uzależnieniu społecznym, politycznym lub religijnym, jak określiłby to Erich Fromm – z „ucieczką od wolności”. Struktury społeczne są nieraz budowane w oparciu o iluzję wolności. Wolność to wybór, ale nie zawsze wybór to wolność.

Tematykę tą niezwykle trafnie ujmuje Benedykt XVI w encyklice *Spe salvi*, tworząc zwartą, całościową wizję. Papież pisze: „Wolność zakłada, że przy podejmowaniu fundamentalnych decyzji każdy człowiek, każde pokolenie jest nowym początkiem. Oczywiście, nowe pokolenia muszą budować na wiedzy i świadectwie tych, które je poprzedzały, jak też mogą czerpać ze skarbcza moralnego całej ludzkości” (*Spe salvi*, nr 24). Postęp polega na odkryciu natury wolności i wykształceniu zdolności do jej podejmowania, i realizowania, na własną odpowiedzialność. Jednostkowa wolność staje się zaprzeczeniem samej siebie, jeżeli nie jest korelowana z wolnością innych, jeżeli lekceważy wolność innych ludzi, wolność systemową ustrojów społecznych i kulturowych.

¹ Ks. prof. dr hab. Jerzy Lewandowski, ur. 1949, kierownik Sekcji Teologii Dogmatycznej, kierownik Katedry Teologii Współczesnej UKSW; e-mail: jerzy.lewandowski@interia.pl.

Zbawienie zależy od łaski Boga, ale także od sposobu realizowania wolności jednostkowej i zbiorowej przez człowieka. Potrzebna jest jakaś konfiguracja tych elementów, która powstaje każdorazowo przy podejmowaniu własnej decyzji, jak to opisuje na przykład, wielki egzystencjalista francuski Jean-Paul Sartre (por. *Byt i nicność*), twierdząc, że *człowiek skazany jest na wolność*. Pojęcie przymusu wolności jest paradoksem, gdyż niekiedy wolność może stać się przekleństwem człowieka, a nie drogą i warunkiem jego zbawienia.

Niektórzy egzystencjaliści, działający w XX wieku w Europie, podkreślali negatywny aspekt wolności, który jest korzeniem wolności pozytywnej. Chrześcijaństwo, które podkreśla, że wolność to dar Boga, widzi jej konsekwencje, które wynikają z braku odpowiedzialności za podejmowane decyzje życiowe człowieka. Nowe pokolenia i jednostki mogą same odrzucać dziedzictwo wolności, które nie jest dla nich tak ewidentne, jak odkrycia i zdobycze materialne. Widać ten rodzaj niewolniczych zachowań u ludzi, którzy byli poddani długoletniemu „treningowi niewoli” (np. w Polsce w czasach komunistycznego totalitaryzmu).

Sam rozwój materialnych narzędzi życia nie wystarczy dla pozytywnego wartościowania postępu duchowego. „Skarbiec moralny ludzkości nie jest obecny w taki sposób, w jaki obecne są narzędzia, których się używa; istnieją on jako zaproszenie do wolności i jako możliwość” (*Spe salvi*, nr 24). Zbawienie przez miłość i wolność jest stale pojawiającym się wezwaniem i zadaniem, które trzeba podejmować, czasem za cenę innych wartości. Wolność jako akt, decyzja i jej osobista realizacja nie ma charakteru fantazyjnego, ale strukturalny i egzystencjalny.

Funkcjonalne podejście do wolności zakłada, że nie jest ona możliwa do realizacji bez odpowiednich struktur społecznych, organizacyjnych, czy religijnych. Bez odpowiednich organizacyjnych struktur wiary (kościół, synagoga, zbory czy meczety itd.) realizowanie wolności religijnej jest znacznie utrudnione, albo wręcz niemożliwe. Takie struktury są więc potrzebne, aby zabezpieczać wiernych przed eliminacją samej wiary. Likwidacja materialnych struktur wiary, miała miejsce w krajach totalitarnych i blokowała wolność religijną². Również wolność w ogóle.

Wolność wymaga zdolności do decydowania o sobie i swoim losie. „Właściwy stan rzeczy ludzkich i zdrowie moralne świata nie mogą być nigdy zagwarantowane jedynie przez struktury, jakkolwiek są one wartościowe. Struktury takie nie tylko są ważne, ale także konieczne; nie mogą one jednak i nie powinny poznać człowieka wolności” (*Spe salvi*, nr 24). Benedykt XVI widzi zagrożenie wolności w świecie, jako brak wszelkiej możliwości jej realizacji i konkretyzacji

² Zob. B. Kumor, *Historia Kościoła*, t. 8, Lublin 1995, s. 478-481; J. Żaryn, *Dzieje Kościoła Katolickiego w Polsce 1945-1989*, Warszawa 2003, s. 64-156; A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce. (1945-1989)*, Kraków 2006, s. 9-90.

w tych krajach, w których nie uznaje się wolności osobistej i zbiorowej za wartość naczelną.

W niektórych krajach zastępuje się prawo do wolności człowieka innymi wartościami naczelnymi (np. lojalności klanowej, dominacji klasowej, terytorialności, czystości rasy, itd.). „Nawet najlepsze struktury funkcjonują dobrze tylko wtedy, gdy w społeczności są żywe przekonania, które są w stanie skłaniać ludzi do wolnego przyjęcia ładu wspólnotowego. Wolność potrzebuje przekonania; przekonanie nie istnieje samo z siebie, ale wciąż musi być wspólnotowo zdobywane” (*Spe salvi*, nr 24). Przekonania religijne nie mogą być narzucane przez społeczności, powinny być wybierane w oparciu o dar wolności.

Wolność jest często zagrożona, bo jako taka staje się zagrożeniem dla władzy, ideologii, organizacji itd. Jednostki, które są nośnikami wolności poddawane są wykluczeniu, marginalizacji, dewaluacji. Trzeba wielu akcji, aby wolność naturalna człowieka mogła się realizować w konkretnych strukturach i wspólnotach. Widać bowiem, że wiele jednostek i wspólnot chętnie zrzuca się swojej naturalnej wolności na rzecz organizacji i organów, które nimi zarządzają i biorą odpowiedzialność nie tylko za wolność zbiorową, ale i jednostkową. To jest pułapka, w której wolność łatwo zamienia się w strukturalną niewolę.

Benedykt XVI w sprawie wolności zajmuje radykalne stanowisko. Jego podejście to rodzaj „metafizycznego liberalizmu”, który zakłada, że człowiek zawsze pozostaje wolny. Mimo że w rzeczywistości, w konkretnych sytuacjach ludzie doznają wielorakich sytuacji niewoli społecznej, historycznej, czy religijnej. Człowiek jest z natury wolny i nigdy tej wolności naturalnej nie traci. Natura ludzka jest identyczna z naturą wolności. Dlatego ludzie podejmują walkę o wolność, nawet po wielu latach czy wiekach strukturalnej niewoli. Wolność jest naturalnym dobrem człowieka, któremu towarzyszy ogromny wysiłek pokoleń dla utrzymania jej jako prawdziwego dobra.

Za założeniem o metafizycznej naturze wolności kryje się prawda o wolności realizowanej w kulturze, o ułomnej kulturze wolności, która nigdy nie jest w stanie spełnić postulatów wolności metafizycznej. I to jest pesymistyczny wymiar refleksji Benedykta XVI, który widzi trudności w rzeczywistej realizacji metafizycznej zasady wolności. Ten pesymizm płynie z obserwacji tego, jak człowiek korzysta z daru wolności w dziejach i w jednostkowym życiu osobistym, z tego, jak człowiek potyka się w własną wolność, często z niej rezygnuje, zapomina, przekształca w iluzje i tworzy jej przeciwieństwa. A potem z kolei pragnie się z nich wywikłać uciekając się do rozmaitych technik wyzwolenia.

Człowiek zawsze pozostaje wolny (z natury), ale jego wolność (w kulturze) jest zawsze zagrożona, niepewna, krucha. Nigdy na tym świecie nie zaistnieje definitywnie ugruntowane królestwo dobra. „Kto obiecuje lepszy świat, który miałby nieodwołalnie istnieć na zawsze, daje obietnicę fałszywą, pomija wolność.

Wolność musi być wciąż zdobywana dla dobra” (*Spe salvi*, nr 24). Wolność jako wartość dana człowiekowi jest darem dobra, ale może być wykorzystana nie tylko jako dobro, ale także jako zło.

Wolność człowieka w konsekwencjach podejmowanych wyborów jest z natury ambiwalentna, rozdwojona i przeciwstawiona sobie jako „dobra” lub „zła”. Wszystko za sprawą niedoskonałości naturalnej świata ludzkiego, w którym zawsze istnieje jakiś większy lub mniejszy deficyt dobra. Ta niewypełniona przestrzeń dobra jest miejscem na wolność człowieka i wolność świata. Luka w działaniu dobra staje się wyzwaniem i przyczyną udręki człowieka, który dostał prawo wyboru własnej drogi życia. Kto nie umie z tego wyboru dobrze skorzystać, boryka się z niemożnością rozpoznania realnego dobra, które łatwo zamieniane jest w liczne substytuty zła.

Benedykt XVI uważa, że człowiek żyje i poniekąd musi żyć w świecie paradoksów aksjologicznych, między innymi z powodu wolności: „Wolne przyłgnięcie do dobra nigdy nie istnieje po prostu samo z siebie. Jeśli istniałyby struktury, które nieodwołalnie ustanowiłyby jakiś określony – dobry – stan świata, zostałyby zanegowana wolność człowieka, a z tego powodu ostatecznie struktury takie nie byłyby wcale dobre” (*Spe salvi*, nr 24). Dobro nie jest zdeterminowane absolutnie, dane człowiekowi raz na zawsze, bez potrzeby wyboru. To byłby stan rajy na ziemi, a to jest po prostu niemożliwe.

„Wolne przyłgnięcie do dobra” dokonuje się najłatwiej wtedy, kiedy jest zredukowane do elementarnych potrzeb biologicznych i psychologicznych. W miarę rozwoju, kiedy pojawia się świadomość dobra i przekracza ono ramy biologiczne, zaczynają się kłopoty z wyborem tego, co jest korzystne lub niekorzystne, co słuszne i niesłuszne, co piękne i brzydkie, co dobre i złe. Pierwotnie to, co „wolne” ma charakter „automatyczny”, „naturalny”, „biologiczny” zdeterminowany przez prawa przyrodnicze. Wolność musi być wciąż na nowo definiowana i odkrywana, bo łatwo przybiera postać niewoli.

Człowiek jest nie tylko bytem przyrodniczym, ale jest podmiotem, który wyraasta ponad automatyzmy przyrody (instynkty, popędy, geny). Jest w równym stopniu bytem kultury, podmiotem, który musi podejmować decyzje niekiedy wbrew automatyzmom przyrodniczym i zastanym wzorom (np. ustrojowi niewolniczemu itp.). Potrzebne jest „wciąż nowe, żmudne poszukiwanie słusznego ładu rzeczy ludzkich [które] jest zadaniem każdego pokolenia; nigdy nie jest zadaniem skończonym” (*Spe salvi*, nr 24). Odebranie wolności byłoby z natury złe, absolutne posiadanie wolności nie jest jednak możliwe, jest to stan, który aktualizuje się tylko tu i teraz, tak jak życie człowieka.

Wolność nigdy nie może być w pełni zrealizowana, ani w przeszłości, ani w przyszłości, na ziemi. Wolność pojawia się i wciąż znika, musi być więc poszukiwana, odtwarzana i utrwalana, bez nadziei na jej utrzymanie w stanie, któ-

ry istniał przed chwilą. Główną cechą wolności na ziemi jest jej czasowa nieokreśloność, płynność i kruchość. Wolności nie da się utrzymać za pomocą żelaznych praw i złotych reguł, jeżeli nie są rozpoznane w duszy człowieka i wybrane przez sam podmiot. Nikogo nie da się zmusić do wolności lub „skazać na wolność”, (jak twierdził np. Jean P. Sartre), bo wtedy wolności się właśnie zaprzecza.

Wolność jest związana z decyzją każdego człowieka i wiele tych decyzji tworzy określony ład wolności (i niewoli), które są wcielane w organizację społeczną i kulturę. Tenże ład wolności (i niewoli) jest przekazywany następnym pokoleniom. Pojęcie „ładu wolności” odnosi się do kompozycji czynników wolności i czynników zniewolenia, które występują w jakiejś kulturze lub w jakiejś decyzji. Liczy się nie tylko bilans wolności i niewoli, ale też ich relacja do siebie. Strukturalna przewaga czynników wolności decyduje o tym, że można mówić o „ładzie wolności”, który jest dynamiczny i jest zadaniem każdego człowieka i każdego pokolenia.

Benedykt XVI podkreśla znaczenie zbiorowego przekazywania wzorów wolności: „Każde pokolenie powinno wносить wkład w ustalenie przekonującego ładu wolności i dobra, który byłby pomocny dla przyszłego pokolenia jako wskazówka, jak właściwie korzystać z wolności ludzkiej, a w ten sposób dałby, oczywiście w granicach ludzkich możliwości, pewną gwarancję na przyszłość. Inaczej mówiąc, dobre struktury pomagają, ale same nie wystarczą. Człowiek nigdy nie może być po prostu zbawiony z zewnątrz” (*Spe salvi*, nr 24). Paradoks dobra strukturalnego i strukturalnej wolności pokazuje, dlaczego w dobrych strukturach (np. w dobrej rodzinie) mogą się pojawiać niewłaściwe (złe lub niedobre) zachowania.

Same dobre struktury nie przekładają się na dobre zachowania, bo dobro jest wartością a nie strukturą; podobnie wolność jest wartością a nie strukturą. Dobro i wolność mogą być elementami struktury, ale w taki samy sposób mogą nimi być zło i niewola, które stają się nieraz wartościami konkurencyjnymi. Dzieje się tak, kiedy zaprzeczają istniejącemu łaadowi dobra i łaadowi wolności. Nawet odkrycie naukowych podstaw życia nie gwarantuje, jak by się mogło na pierwszy rzut oka wydawać, że będzie ono dobre i wolne, że pozwoli utrzymać ład dobra i ład wolności w świecie. Ponieważ nauka jest ambiwalentna, może być wartościowana i wykorzystywana zarówno pozytywnie jak i negatywnie.

Benedykt XVI konkretyzuje swoje wątpliwości wobec nowożytnego przekonania, iż nauka może być wystarczającą podstawą utrzymania ładu aksjologicznego i wolności. Uważa, że „człowiek nigdy nie może być po prostu zbawiony z zewnątrz” (*Spe salvi*, nr 24). A zatem Francis Bacon był w błędzie, gdy sądził, podobnie jak inni nowożytni myśliciele, że nauka może zbawić człowieka³. Takie oczekiwania są zawodne, nadmierne, a nadzieja jaka stąd płynie – zwodnicza.

³ Zob. W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. 2, Warszawa 1999, s. 28.

Nauka wnosi swój wkład w proces humanizacji świata i ludzkości, ale może też uczestniczyć w niszczeniu człowieka. Współcześnie stawiane pytanie o granice nauki, zwłaszcza w zakresie bioetyki, są tego doskonałym potwierdzeniem.

W tym kontekście propozycja Benedykta XVI rozumienia wolności jako elementu metafizycznej natury człowieka jawi się jako swoiste antidotum na wszelkie próby jej redukowania i traktowania w kategoriach uprzyczynowania historyczno-społecznego. Człowiek jest „powierzony” swojej wolności, aby poprzez wiarę nadzieję i miłość odkryć, że prawdziwe życie jest zbawieniem w nadziei, a zbawienie życiem wiecznym.

STRESZCZENIE

Zagrożeniem wolności we współczesnym świecie oprócz współczesnych ideologii jest jej błędne rozumienie. Swoistym antidotum na promowane, często redukcyjne jej modele, wydaje się być propozycja Benedykta XVI zawarta w *Spe salvi*. Papież opowiada się za metafizyczną koncepcją wolności, w której natura ludzka jest identyczna z naturą wolności. Przez to jest nieutralna i jawi się jako ciągle wyzwanie dla człowieka poszukującego swej tożsamości w dobru

LA CONCEPCIÓN DE LA LIBERTAD DEL PAPA BENEDICTO XVI. LA REFLEXIÓN SOBRE SPE SALVI N. 24. COMPENDIO

Una de las amenazas a la libertad en el mundo contemporáneo, aparte de las ideologías contemporáneas, es una concepción errónea de la misma. La propuesta del Papa Benedicto XVI contenida en *Spe salvi* parece ser un antídoto contra estos modelos, a menudo reductivos, que se promueve. El Papa está a favor de un concepto metafísico de la libertad, en el cual la naturaleza humana es idéntica a la naturaleza de la libertad. De ahí que no se puede perder y se manifiesta como un reto para la persona humana quien busca su identidad en el bien.